

Rainer Zybur

Długi marsz przez instytucje

Jak przejść system od środka?

Baza i nadbudowa

Lata 20. XX wieku. Włoski komunista Antonio Gramsci odbywa podróż do świeżo zagarniętej przez bolszewików Rosji. Chociaż szajka Lenina świętuje kolejne tryumfy, Gramsci postanawia zreinterpretować marksizm w duchu pokojowej rewolucji. Odrzuca ortodoksyjne wezwania do krwawego przewrotu i terroru, odsuwając na dalszy plan leninowskie postulaty¹. Ważne tutaj okaże się przypomnienie dwóch pojęć ukutych przez Karola Marksa: „bazy” i „nadbudowy”. „Baza” oznacza siły wytwórcze społeczeństwa i wynikłe z nich stosunki produkcji. „Nadbudowa” to z kolei wszystkie nieekonomiczne instytucje, a więc: kultura, ideologia, system polityczny, moralność itd. Każda „baza” wytwarza własną „nadbudowę”, która służy utrwaleniu danych stosunków produkcji. Według marksizmu „baza” kształtuje „nadbudowę”, a „nadbudowa” wpływa na rozwój bazy, mogąc go przyspieszać lub hamować. Pojęcie „nadbudowy” było przez długi czas lekceważone przez rosyjskich marksistów, u których powstało przekonanie, że „byt określa świadomość”, a więc zmieniając stosunki produkcji (byt), komuniści doprowadzą do przeobrażenia się nadbudowy (świadomość). Powyższą tezę sformułował bolszewicki ideolog, jeden z bliskich współpracowników Lenina, Nikołaj Bucharin². Gramsci zauważył, że choć rewolucja październikowa dała bolszewikom władzę polityczną i zdolność do sterowania gospodarką, to jednak masy zachowały stary, przedsocjalistyczny sposób myślenia. Włoski komunista wprowadził pojęcie „hegemonii”. W jego przeświadczeniu zachodnia burżuazja,

¹ Maciejewski J., *Ludzie czerwonego mroku*, Kraków: Wydawnictwo M, 2017, s. 356-357.

² Kościelny R., *Śmierć Prometeusza, albo lewą marsz! O marksizmie kulturowym*, Warszawa: Prohibita, 2019, s. 126.

stanowiąca dominującą grupę społeczną w kapitalizmie, nie tylko skupiła w swoich rękach znaczny majątek („hegemonia ekonomiczna”), ale była też w stanie kreować zbiorową świadomość („hegemonia kulturowa”). Kontrolowała religię, edukację, media i inne sfery umysłowej działalności człowieka. Cała „nadbudowa” była skonstruowana tak, aby skłonić masy do zaakceptowania systemu, który je wyzyskuje. Z tego względu – w opinii Gramsciego – zachodni komuniści powinni skupić się na działalności w sferze „nadbudowy”³.

Rewolucjoniści i „wojna pozycyjna”

Gramsci zachował cel Lenina, a więc zdobycie władzy i budowę komunizmu, całkowicie zmieniając przy tym metody działania. Argumentował, że w Rosji społeczeństwo obywatelskie nie było rozwinięte, a więc możliwe stało się przejście steru rządów w wyniku przewrotu, co nazwał później wojną manewrową. Na Zachodzie społeczeństwo obywatelskie okazało się znacznie bardziej rozwinięte, złożone i odporne, przypominając system okopów na wojnie, gdzie nawet przerwanie frontu na jakimś odcinku pozwala dalej skutecznie prowadzić działania obronne. W tej sytuacji należało zastosować wojnę pozycyjną, polegającą na stopniowym wdzieraniu się w system okopów przeciwnika, a więc jego instytucje polityczne i edukacyjne, prasę, wydawnictwa oraz inne media. Ten etap walki Gramsci nazwał „bierną rewolucją”. Podobnie jak w „wojnie manewrowej” Lenina, tak w „wojnie pozycyjnej” Gramsciego rewolucja miała swoją siłę kierowniczą – partię komunistyczną, której „masy służą jako masy operacyjne, zdobywane za pomocą haseł moralnych, bodźców sentymentalnych i mesjanistycznych mitów w oczekiwaniu na legendarną erę” (erę komunizmu)⁴. Z tego punktu widzenia niszczenie instytucji starego społeczeństwa było błędem, ponieważ ludzie darzyli je zaufaniem. Lepszą metodą okazało się ich

³ *Ibidem*, s. 132-133.

⁴ Bartyzel J., *Szkola frankfurcka, Antonio Gramsci i Nowa Lewica*, teologiapolityczna.pl, 28.12.2021, dostęp online: <https://teologiapolityczna.pl/prof-jacek-bartyzel-szkola-frankfurcka-antonio-gramsci-i-nowa-lewica>.

przejmowanie i wykorzystywanie do rozpowszechniania rewolucyjnych treści oraz własnej propagandy.

Lukács: zniszczyć stare wartości, następnie tworzyć nowe

Według Gramsciego budowa socjalizmu wymaga przede wszystkim wykorzenienia z kultury wpływów chrześcijaństwa, które uważał za główny hamulec rewolucji. Katolicyzm postrzegał jako doskonały przykład „hegemonii kulturowej” – Kościół wytworzył normy postępowania powstrzymujące masy przed obaleniem kapitalizmu, takie jak: poszanowanie dla własności prywatnej, tolerancja, kult cierpliwej pracy itd. Dlatego ustanawianie przez komunistów własnej „hegemonii kulturowej” musi iść w parze z podkopywaniem pozycji chrześcijaństwa⁵. Do podobnych wniosków doszedł György Lukács, komunista z Węgier, który podczas tamtejszej rewolucji (1918-1919) pełnił przez krótki czas funkcję zastępcy komisarza ludowego ds. nauki. Prowadził bardzo intensywną kampanię propagandową wymierzoną przede wszystkim w instytucję rodziny, widząc w niej przeszkodę w realizacji komunistycznej utopii. Atakował również wspólnoty wyznaniowe Węgrów. Marksistowski ideolog był przekonany, że komunizm nie może zaistnieć, dopóki „rewolucjoniści nie zniszczą starych wartości i stworzą nowych”⁶. Zwycięstwo komunistów na Węgrzech okazało się jednak krótkotrwałe, czerwona rewolucja zgasła w mniej niż pół roku i Lukács wyciągnął z tego podobną naukę co Gramsci.

Dutschke i „długi marsz”

W latach 60. XX wieku prowadzona przez Nową Lewicę rewolta kontrkulturowa objęła niemal wszystkie kraje cywilizacji zachodniej. Chociaż zatrzęsnęła systemami wielu z nich (zwłaszcza Francji), wywołując niekiedy przetasowania na scenie politycznej, to nigdzie nie

⁵ Maciejewski, *op. cit.*, s. 357, 363-364.

⁶ Löwy M., *Georg Lukács. From Romanticism to Bolshevism*, Londyn: NLB, 1979, s. 112, 151.

obaliła istniejącej organizacji społeczno-gospodarczej (kapitalizmu)⁷. W trakcie rewolty lider zachodniobermberskiej Nowej Lewicy, prominentny działacz Socjalistycznego Związku Studentów Rudi Dutschke ogłosił taktykę „długiego marszu przez instytucje”, która przypomina koncepcję „wojny pozycyjnej” Gramsciego. Taktyka była sposobem budowania „rewolucyjnej świadomości” poprzez wnikanie młodych socjalistów w istniejącą strukturę państwa kapitalistycznego i przekształcanie ich od środka, co miało przełamać monopol istniejącego establishmentu. Istotą „długiego marszu przez instytucje” stanowiła zmiana charakteru instytucji społecznych i uczenie rewolucyjnych kadr metod, według których działają elity kształtujące cały system kapitalistyczny. Dutschkeowska strategia zakładała stopniową, instytucjonalną zmianę „od dołu”. Według niego „długi marsz” był de facto „procesem permanentnego uczenia się, uczenia się akcji”⁸. Przedstawiona koncepcja miała także służyć budowie nowej rzeczywistości – w wyniku „długiego marszu” chciano przekształcić „struktury wrogie” w struktury zasymilowane ze społeczeństwem, np. komuny czy alternatywne przedszkola i szkoły⁹. Dutschke zdawał sobie sprawę z faktu, że proces przebudowy wszystkich instytucji musi być rozłożony w czasie.

Zieloni – od ruchu protestu do partii władzy

Na fali kontrkulturowej rewolty wyrosła partia Zielonych, będąca przedłużeniem „długiego marszu”. Jest obecna w Bundestagu, Parlamencie Europejskim i parlamentach innych europejskich krajów, podczas gdy działalność rewolucyjna Nowej Lewicy i inne „akcje masowe” finalnie zakończyły się niepowodzeniem¹⁰. Warto podkreślić, że wśród osób zaangażowanych w tworzenie ruchu Zielonych był omawiany

⁷ Debord G., *Komentarz do społeczeństwa spektaklu*, Poznań: Oficyna Wydawnictwa Bractwa „Trojka”, 2005, s. 6-7.

⁸ Gilcher-Holtey I., *Die 68er Bewegung: Deutschland – Westeuropa – USA*, Monachium: Wydawnictwo C.H. Beck, 2001, s. 60.

⁹ Walecka-Rynduch A., *Róg Rudiego Dutschkego i Axel Springer Strasse. Nowa Lewica w Niemczech*, Kraków: Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, 2010, s. 103-105, dostęp online: <https://repozytorium.ka.edu.pl/handle/11315/13784>.

¹⁰ *Ibidem*, s. 137-138.

Rudi Dutschke. Od początku Zieloni określali się jako alternatywa dla partii politycznych, nazywając się nawet „antypartią”. Uważali tradycyjne ugrupowania za skostniałe, oderwane od społeczeństwa oraz niereprezentujące jego interesów. Z tego powodu dużo uwagi poświęcali stworzeniu „organizacji partyjnej nowego wzoru” kierowanej zasadą „demokracji u podstaw”. Wyrazem powyższych haseł miała być ciągła kontrola instytucji publicznych. Wewnątrz własnej partii wprowadzili szereg zasad: rotacyjność (wymianę deputowanych po połowie kadencji), otwartość posiedzeń partyjnych (zapewnienie wszystkim możliwości uczestnictwa w zebraniach), rozdzielnosc mandatu i urzędu (parlamentarzyści nie mogli równocześnie piastować innych stanowisk publicznych) oraz mandat imperatywny (wykonywanie woli wyborców)¹¹. Postulatami łączącymi wszystkie nurty niejednorodnego ruchu Zielonych były: ochrona środowiska przyrodniczego, antykapitalizm i sprawiedliwość społeczna rozumiana jako zmniejszanie różnic w dochodach. Założenia Zielonych okazały się trudne do spełnienia. Zasadę rotacyjności podważał fakt, że deputowani nie byli skłonni rezygnować ze stanowisk. Szybko okazało się, że społeczeństwo nie jest w stanie skutecznie kontrolować swoich reprezentantów. Postulat „demokracji u podstaw” był dla Zielonych niewygodny, ponieważ podejmowanie kluczowych decyzji w wąskim gronie polityków jest prostsze niż ciągła kontrola i wymiana ludzi na stanowiskach. Z biegiem czasu Zieloni dostosowali się do zasad panujących w polityce, a nie odwrotnie¹². Chociaż wyrosli z ruchu protestu, ostatecznie zasiedli w rządach, chętnie zawiązując tzw. koalicje czerwono-zielone (z socjaldemokratami).

¹¹ Brzozowski-Zabost G., *Od ruchu protestu do partii władzy. Rozwój Zielonych w Niemczech* [w:] „*Studia Ecologiae et Bioethicae*”, 6/2008, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW, s. 235.

¹² *Ibidem*.